

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA

KRAKÓW, UL. KARMEŁICKA 21 parter.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.  
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.BIURA REDAKCYI i ADMINISTRACYI  
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od  
godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.  
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte co-  
dziennie od godziny 9—12 rano i od 3—8 wieczorem,  
ul. Karmelicka 21, parter. Tel. Nr. 2254.

## WAWEL

ORGAN

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“  
wychodzi na każdą niedzielę.

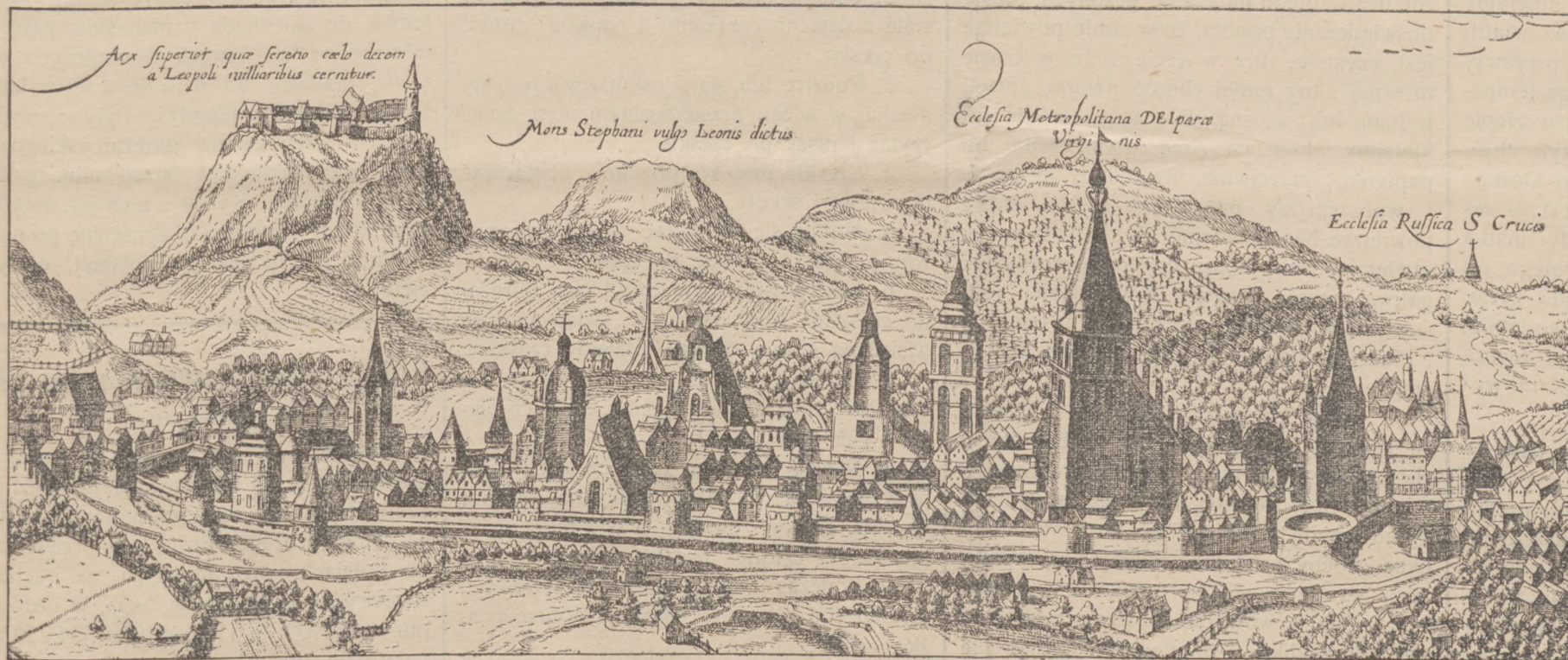
## PRENUMERATA

roczna w Austrii 5 Kor. □ roczna za granicą 6 Kor.  
NUMER POJEDYŃCZY 10 HALERZY.  
Do nabycia w Sekretaryacie „P. Z. N.“ (Karmelicka 21)  
lub w agencji p. A. Jarosza (Sławkowska 24).

## OGŁOSZENIA

za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,  
w Nadęslanem 60 halerzy, przyjmuje Administracja ul.  
Karmelicka 21. Tel. 2254.Rękopisów się nie zwraca.  
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Telefon Redakcyi i Administracji Nr. 2254.



Z dzieła :

## Po ziemi ojczystej

Dra Jana S. Zubrzyckiego.

Rysunek przedstawia widok miasta Lwowa w wieku XVI-tym według starego miedziorytu. Na górze wznosi się mocno obwarowany „Wysoki Zamek“; w miejscu gdzie dziś jest Muzeum przemysłowe miejskie, był niegdyś „Zamek dolny“. Z rysunku widać, jak silnie był niegdyś Lwów otoczony murami i basztami.

Miłość w objęciu dzieci swe jedno-  
[czy,  
Dzieci Ojczyzny, wszystkich współ-  
[rodaków  
I zwraca swoje zasmucone oczy  
Na Poznań, Wilno, Warszawę i Kra-  
[ków.

## Ubezpieczenie społeczne.

Ubezpieczenie społeczne w tej formie, w jakiej rząd przedłożył projekt, jest niebezpiecznym w pierwszej linii dla ludu wiejskiego.

Według projektu rządowego, ubezpieczenie dzieli się na trzy części: 1. na wypadek choroby, 2. od wypadków, 3. na starość, niezdolność do pracy. Ubezpieczenie na wypadek choroby, to samo, co dzisiaj — kasa chorych. W tej kategorii ubezpieczają się musieli: robotnicy fabryczni, robotnicy rolni i służba domowa. Wysokość opłaty ustanawiałby sam Zarząd kasy, ubezpieczenie to wynosić będzie  $\frac{2}{8}$  zarobku dziennego, opłatę pokrywać będzie sam robotnik lub sługa w  $\frac{2}{8}$  częściach a w  $\frac{1}{8}$  części chlebowadca. W razie choroby robotnik lub sługa pobierać będzie z kasy chorych  $\frac{2}{8}$  części jego zarobku i pomoc lekarską. Opłata wynosiłaby przeciętnie rocznie od sługi 15 kor. Obowiązek meldowania spada na gospodarzy, w razie nie zameldowania w 3 dniach tak sługi jak robotnika rolnego, kara do 400 kor. lub do 40 dni aresztu.

Druza kategoria: ubezpieczenie od wypadków od maszyn kieratowych.

Trzecie ubezpieczenie: na wypadek starości i niezdolności do pracy jest powszechne. Od tego ubezpieczenia wyłączone są osoby, które nie przekroczyły 16 wiek życia, albo przekroczyły 60 wiek życia, z wyjątkiem urzędników i służby państwowej. Mogą być także wyłączeni sezonowi robotnicy i żony. Za sługi i robotników, płaci połowę sługa a drugą gospodarz. Opłata wynosiłaby najmniej 6 kor. do 12 kor. od samoistnych. Jeżeli gospodarz mający 480 kor. dochodu ma sług troje, dzieci dwoje powyżej 16 wiek życia, musiałby ubezpieczać 6 osób, płacąc po 12 kor. miesięcznie, co wyniesie razem 72 kor. Do tego, gdy się dołączy robotników polnych, za których musiałby opłacać  $\frac{1}{8}$  dziennego zarobku, ubezpieczenie w kasie chorych i niezdolności do pracy, to będzie rocznie opłacał najmniej 100 kor. z pewnością więcej, jak płaci podatku. Słudze i robotnikowi musiałby płacić więcej aniżeli obecnie, bo sługa opłacając ubezpieczenie, o tyle będzie więcej żądał za usługi, tak samo i robotnik. Meldowanie i wymeldowanie to jest rzecz najtrudniejsza,

mając codziennych robotników, musi ich meldować, że u niego robią, później znów wymeldować, a jeżeli tego zaniedba, to kara.

Z ubezpieczenia na starość będzie miał ten korzyść, kto dożyje 65 rok życia, lub jeżeli okazał się niezdolny do pracy, to pobierał będzie rocznie 90 kor. (!)

Ubezpieczenie, a właściwie projekt rządowy trafił postów ludowych jak zmora, klub ludowy w Wiedniu odbył w tym celu dwa posiedzenia. Na posiedzeniach tych poseł dr. Biały referował wyczerpująco projekt rządowy. We czwartek przy pierwszym czytaniu w Radzie państwa przemawiał poseł dr. Biały imieniem Stronnictwa ludow., krytykując przedłożenie rządowe.

Koło polskie w znacznej większości dotąd zachowuje się obojętnie wobec przedłożenia rządowego. Kiedy przyszło do zapisywania się do głosu, to oprócz klubu ludowego ani jeden poseł z Koła polskiego, nawet p. Leo, złote góry obiecujący lekarzom na zgromadzeniu przedwyborczem, nie zapisał się do głosu, tylko posłowie ruscy i słowiańscy. Przecież to sprawa najżywniejsza dla ludu. Gdyby ten projekt stał

się ustawą, nie wiem czy barki chłopskie potrafiłyby unieść te nowe ciężary, których i tak dosyć się chłop nadźwiga. Przy takich nowych ciężarach musiałby chłop zbankrutować, nie byłby w stanie tego udźwigać. Ubezpieczenie to nadaje się innym krajom, tam gdzie przemysł rozwinął się, a nas mogłoby być dobrowolne ubezpieczenie na starość. Projekt ten po pierwszym czytaniu poszedł do komisji, w której przewodniczący wszechpółak profesor Buzek, zupełnie idzie za projektem rządowym. Wszechpółacy za mało odczuwają dolę chłopską, chociaż z nich kilku piastuje mandaty chłopskie.

Przyjęcie projektu rządowego pod żadnym względem nie jest możliwe. Może posłowie konserwatywni staną tutaj w obronie pokrzywdzonych warstw społecznych i lekarzy, dla których projekt rządowy jest w najwyższym stopniu krzywdzącym. Jedynie ubezpieczenie społeczne oparte na rozumieniu interesów ubezpieczonych i lekarzy, może być dobrem. Podniesienie jednej warstwy społecznej kosztem drugiej, najpiękniejszy nawet cel spaczy i robi tylko więcej niezadowolonia.

EDMUND KARPOWSKI.

## 4) REKODZIELNICY.

(Ciąg dalszy).

— Kiedy aż mrowie po człowieku przechodzi, jak się patrzy na to wszystko i zdaje się człowiekowi, że prawa to są tylko na nas biedaków a „wielkim“ służy za ustawę: bezkarność. Wszak Bóg widzi to wszystko! — ciągnął powoli Mąciński. On raz zagrzmieć powinien i powinien odsłonić maskę z tych ludzi, co na gminie i na ciężkiej pracy ludu robią majątki i puszczają pieniądze za granicą, co ciągle nie chcą niebezpiecznych jeszcze moralnie mas, stanowiących siłę i przyszłość narodu, dopuścić do rządu i stanowienia ładu społecznego.

— Boga wyzywać nam nie należy. Bóg czeka spokojnie i sprawiedliwość swoją pierwej czy później wymierzy tym wszystkim, co na to zasłużyli. Bezkarci oni nie będą, bo...

— Darujcie panie majster — odezwał się tutaj Staszek. Ależ bo jakże wy mówicie bez świadomości. Bezkarci być muszą, bo to są „grube pany“ i oni sami karzą. Ot słuchajcie. Podczas ostatnich wyborów, to ja na rozkaz Winiarskiego i jakiegoś w ćwikierze doktora aż siedemdziesiąt razy głosowałem fałszywie. Komisarze przy wyborach to miały znaki na moich kartach,

żeby wiedziały, że ja mam „polecenie“ i jestem „swój“. Za to dostałem pięć koron, a że napisałem kwitek na trzysta koron, dostałem jeszcze dobre cygaro.

— I nie boisz się ty Boga?  
— Co się mam bać Boga? Jak się go nie boją inni, to ja się mam bać? Ja się nie boję ani Boga, ani sądu, bo jakbym ja się bał, to i oni powinni się bać. A jak sądział by chciał mnie sądzić, to musi sądzić najpierw ich. A że ich trudno w areszt wpakować, to i mnie nie wpakuja. A com zarobił, to moje. Brali wszyscy, brałem i ja.

— Niech bierają inni, ale ty młody nie powinienes hajdactwem rozpoczynać życia. Powinienes tak postąpić, jak ten biedny wyrobnik, co przyniósł kartę na ul. Karmelicką i powiedział, że sumienia swego nie sprzeda i choćby mu dawali 1000, a on z głodu jutro miał umrzeć, to jeszcze burmistrzowi głosu nie da.

— Kiedy oni mówili, że to jest mój obowiązek obywatelski, że ja jestem obywatelem i dla dobra publicznego powinienem to zrobić. Zresztą nie ja sam jeden tam byłem! A te akademiki sprowadzone ze Lwowa do głosowania i cały magazyn ubrań, a ten automobil i w nim jadące hyeny na wygłosowanie burmistrza? Tacz to wiedzieli i polikierzy i księża i pany, a nic nie sprzeciwiali się, tylko się gapili. Jedne stańczyki, co nie wzięły udziału w wiejskiej szopie wyborczej i nie poszli do urny.

— Wybory nie powinny być szopą!

— Ale kiedy panie majster tak było. Bo czy to nie szopka jak pan Winiarski albo sam pan burmistrz człękowi rękę ścisną i gada: jak się masz obywatelu? A jak ci dostalem zaproszenie na zebranie, a na kowercie wyczytałem „Jaśnie Wielmożny Pan Stanisław Kociuba“ — to aż z radości podskoczyłem, bo to przecie taki tytuł od burmistrza, to jak dekret na Jaśnie Pana. A że ani ojciec Kociuba ani dziadek nie byli jasnymi, zaraz posłałem te kowertę do ojców pod Pacanowice, by i ojciec i cała gmina miała dowód i zaszczyt, że ja jestem „jasny“.

— Wstyd chłopcze! wstyd!

— Ależ...

— Pozwól. To taki zwyczaj do pisania na liście.

— Dobry mi zwyczaj! Ja tu także coś wiem. Oni tak piszą tylko podczas wyborów. Ale jak wybory miną, to i ja przestaję być „jaśnie panem“ i znowu jestem najzwyczajniejszym „Kociubą“. Zamiast boleć nad tem wszystkim, lepiej brać, kiedy inni biorą, inaczej trzeba ginąć i basta. Dziś ten tylko żyć może, kto ma plecy i cygani. Dla uczciwych jest...

— Niebo — wtrącił Mąciński.

— Ale śmiećcie się z tego panie majster. Dla uczciwych jest nędza, a niebo dla głupich.

— Jak możesz ty tak mówić?

— Ano widać że mogę, kiedy mówię.

— Słuchaj chłopcze — odezwał się Libusza. — Ja widzę, że ty zostałeś „dobrze“ oświecony przez swojego majstra. Widzę, że w świecie nie zginąłbyś, gdyby tak mogło być ciągle. Ale ot widzisz, to zmienić się wreszcie musi niedługo.

— Gadanie.

— To nie gadanie, tylko prawda.

— Najzwyczajniejsze gadanie panie majster. Ot posłuchajcie. Niebo nie powinno być dla głupich, ale dla najlepszych. Tymczasem na końcu prostej drogi, czyli uczciwości, jest nędza. Do nędzy zdąża tylko głupi. Dlatego to ja gadam, że niebo jest dla głupich. Gdy się jeden znajdzie uczciwy i z sercem i chce co zrobić, to dziesięciu pracę jego rozbija. W każdym zebraniu znajdzie się zdrajca i nim się coś zrobi, już drudzy wiedzą. Otóż nie nam trzeba morałów, ale „panom“. Robotę dzisiaj trzaby zacząć od góry. Jak ja będę widział, że mój majster chadza prosto i ma co jeść, to i ja pójde tak. Ale jak ja widzę, że mój majster chadza krzywo, bo inaczej by nie miał co jeść, to i ja pójde krzywo. To znaczy. Ja jestem w dobrej szkole i od niej nie odejde. Wy panie majster byliście w terminie „głupiego majstra. Nie gniewajcie się na mnie, bo ja mówię to z przekonania. I wy to sami pewno uznajecie, tylko nie wypada wam „Kociubie“ przyznać racji.

(Ciąg dalszy nastąpi).



cie 28-797 milionów koron, otrzymuje się na rok 1910 nadwyżkę budżetową w sumie 154-065 milionów koron, t. j. 11-015 koron na kilometr długości ruchu. (W roku 1909 wynosiła nadwyżka 68-854 milionów koron, t. j. 6.180 koron na kilometr długości ruchu). Z drugiej zaś strony wynosiły w roku sprawozdawczym wydatki państwa na oprocentowanie i umorzenie długów emisyjnych i pożyczkowych, na spłatę rent, jakoteż na oprocentowanie kapitału zakładowego 249 milionów koron, tak że wobec powyższej nadwyżki wynika w roku 1910 deficyt 95,457.000 koron. Tą kwotą objęte są też podatki państwowe płacone przez koleje w kwocie około 13 milionów koron. ponieważ deficyt w roku 1909 wynosił 114,655.000 koron, zmniejszyły się straty w ubiegłym roku o 19,299.000 koron. Wykazany wyżej kapitał zakładowy kolei państwowych i prowadzonych przez państwo na własny rachunek kolei prywatnych oprocentowano w roku 1910 na 2-75 procent podczas gdy w roku 1909 oprocentowanie wynosiło tylko 1-65 procent.

Jak z powyższych danych widać, ułożyły się finansowe wyniki ruchu kolei państwowych w roku 1910 w porównaniu z rokiem poprzednim znacznie korzystniej.

Ze względu na obecną akcję kolejarzy ciekawe są niektóre daty, odnoszące się do personelu kolei państwowych. Ilość urzędników kolei państwowych (z wyjątkiem 533 urzędników państwowych zajętych przeważnie w ministerstwie kolei) w roku sprawozdawczym wynosiła 14.911; z tej liczby tylko pięciu osiągnęło płacę roczną 10.000 a tylko 128 płacę 6.400 K (bez kwaterowego).

Cała zaś suma urzędniczego personelu kolejowego bez masy robotników kolejowych (urzędnicy, oficjantki, podurzędnicy i słudzy) wynosiła 62.780 osób. Ogólna zaś armia osób przy kolejach zajętych definitywnie czy prowizorycznie wynosi 268.527 głów i kosztuje państwo 360,011.316 koron rocznie.

## Anglia

### a ubezpieczenie robotników.

Niedawno został wniesiony do parlamentu angielskiego projekt, zamierzający wprowadzić państwową asekurację robotników, na wzór istniejących instytucji w Niemczech. Ale zamierzona organizacja angielska olbrzymio przewyższa zaletami swoimi urzędzenia niemieckie.

Przedewszystkiem, projekt zamierza wprowadzić asekurację robotników na wypadek braku pracy. Tego rodzaju asekuracji w Niemczech niema. Istnieją tam wprawdzie w niektórych miastach kasy miejskie, udzielające zapomóg, ale organizacyi tych za asekurację na wypadek braku pracy poczytywać w całej rozciągłości nie można.

Asekuracja na wypadek choroby oddzielona jest w Niemczech od asekuracji na wypadek niezdolności do pracy. Są to dwie oddzielne, samoistne organizacje. Projekt angielski zlewa te dwa działy w jedno; jednocześnie mają być wnoszone składki i jedna ma być czynna organizacja. Instytucje, zarządzające asekuracją na wypadek choroby, dzielą się w Niemczech na sześć kategorii. W jednych zarząd spoczywa w ręku przedstawicieli robotników łącznie z przedstawicielami pracodawców, w innych zarząd sprawują sami urzędnicy, jeszcze w innych — sam pracodawca. W Anglii nie tworzy się żadnych nowych instytucji, posilkować się będzie sprawa asekuracji tylko istniejącymi już organizacjami wzajemnych ubezpieczeń, t. zw. „stowarzyszeniami przyjacielskimi”, opartymi na najdemokratyczniejszych zasadach.

Pomoc, jakiej asekuracja angielska udzielać będzie, jest daleko bardziej szczerobliwa, bardziej humanitarna od niemieckiej. Robotnik niemiecki niema prawa do pobierania zapomogi, o ile zalega w dwóch ratach. To też zdarza się często, że robotnik, który wnosił wkładki przez szereg lat, nie otrzymuje wsparcia w razie choroby, jeżeli np. z powodu braku pracy nie był w stanie opłacić dwóch ostatnich wkładek. W Anglii

zapomogi nie będą wypłacane tylko wtedy, o ile 13 wkładek zalega. Nie wypłaca urząd niemiecki wsparcia za chorobę, o ile choroba trwa po nad 26 tygodni. W Anglii zapomoga i w takich razach będzie wypłacana w kwocie renty 5 szylingów (5 koron) tygodniowo.

Prawo angielskie ogarnia daleko większą ilość pracujących, niż prawo niemieckie. W Anglii od ubezpieczenia są zwolnieni tylko pracownicy, zarabiający ponad 160 funtów sterlingów (4000 koron) rocznie, gdy w Niemczech norma ta wynosi 100 funtów, a nadto prawo angielskie pociąga do asekuracji również robotników rolnych i służbę domową, czego prawo niemieckie nie wymaga. Stąd wynika, że gdy w Niemczech ubezpieczonych jest na wypadek choroby 21 prc. ludności, a na wypadek niezdolności do pracy 24 prc., to w Anglii nowe prawo zagarnie 33 prc. ludności.

Różni się również projekt angielski od niemieckiego prawa swym uproszczonym systemem pobierania wkładek. Wysokość wkładek w Niemczech jest bardzo różnorodna, stosownie do wysokości zarobkowania. W Anglii od wszystkich zarobków nie niższych od 2 i pół szyl. (2 K. 50 hl.) płacić mają: robotnicy mężczyźni 4 pensy (40 hl.) tygodniowo, robotnice kobiety po 3 pensy (30 hl.) pracodawcy po 3 pensy (30 hl.), do czego skarb dopłacać będzie do każdego ubezpieczonego po 2 pensy (20 hl.).

Wkładki pracodawców w Anglii zwiększać się będą w miarę zmniejszania się pracy zarobkowej, w Niemczech zaś jest odwrotnie: kalkulowane są one w stosunku procentowym od płacy z pewnym postępowaniem przy zwiększaniu się normy płacy.

Również bardziej uproszczony będzie w Anglii sposób wydawania zapomóg. Zamiast rozrachunku na dzień, przytem wyłącznie tylko na dni robocze, z uwzględnieniem wysokości zarobku (a więc wkładek), jak to jest w Niemczech, projekt angielski proponuje skalę jednakową z podziałem tylko na skalę dla mężczyzn i kobiet.

Korzystniejszy jest również dla robotników w Anglii sposób wypłacania wsparcia na wypadek niezdolności do pracy. W Niemczech skalę wyższą zapomóg otrzymać można dopiero po szeregu 20 lat wnoszenia bez przerwy wkładek, gdy tymczasem projekt angielski pozwala w razie potrzeby wypłacać to wsparcie choćby od pierwszego tygodnia wnoszenia wkładek.

Ze wszęch miar przeto w zaletach swoich prześcignął projekt angielski swój pierwotny wzór niemiecki, nie mówiąc już o ubezpieczeniach innych państw, które wzór niemiecki, przy wprowadzeniu asekuracji u siebie jeszcze okrojiły.

Posłowie nasi powinni dobrze przestudować projekt angielski, aby w czasie rozpraw nad ubezpieczeniami robotniczymi w Radzie państwa w granicach możliwości bezwarunkowo starali się wprowadzić poprawki i ulepszenia ku pożytkowi robotnika a nie pracodawcy.

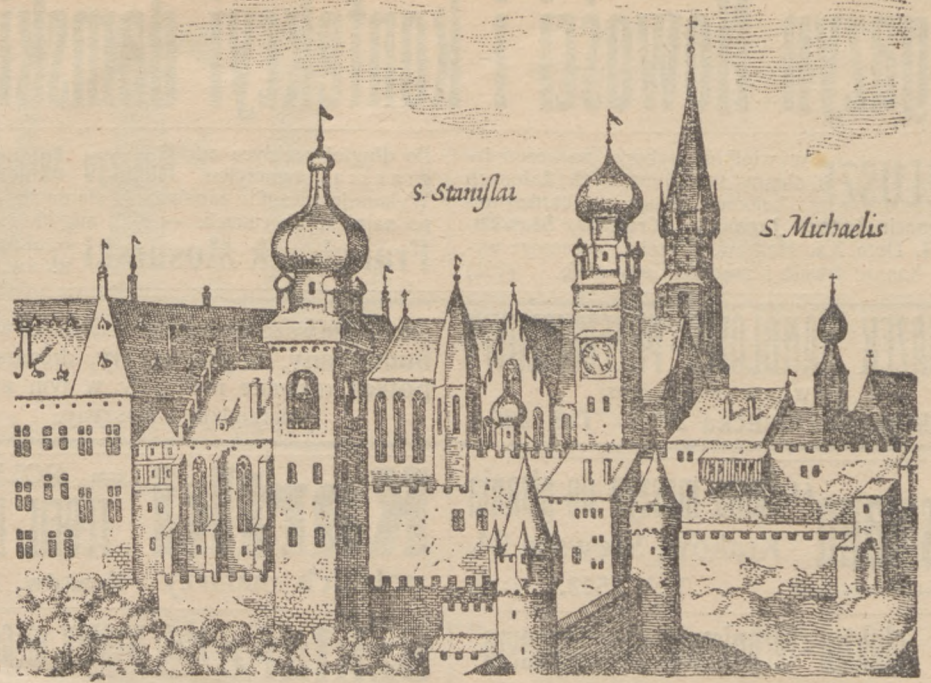
**PRZY WSZELKICH ZAKUPNACH  
I SPRZEDAŻACH PROSIMY SIĘ ODWO-  
ŁYWAĆ NA „WAWEL”.**

## KRONIKA.

**Od wydawnictwa „Wawelu”.** Każdy nowy prenumeratork, który zapłaci teraz całoroczną prenumeratę za rok 1912, otrzyma za darmo „Wawel” aż do końca bieżącego roku 1911.

Kto zjedna dziesięciu nowych prenumeratorków, niech zbierze od nich przedpłatę i przyśle razem całe 50 kor. a poda tylko dokładnie imiona, nazwiska i adresy pożytecznych prenumeratorków.

Wszystkich, którzy jeszcze nie zapłacili prenumeratę za rok 1911, usilnie prosimy i wzywamy, ażeby ją przed końcem roku zapłacili. Musimy płacić drukarnię i papier, oraz kupować marki za gotówkę. Pisma za darmo nikomu nie dajemy, bo ono kosztuje. Jest obowiązkiem każdego, kto je czyta i odbiera, zapłacić.



**Widok Katedry krakowskiej ze Skarbem i obwarowaniem przy końcu XVI stulecia.** Wieża z wieżyczkami narożnymi w duchu stylu nadwiślańskiego, jako odcienia sztuki średniowiecznej w Polsce. Na styl ten pierwszy zwrócił uwagę Dr. Jan S. Zubrzycki.

**Konsekracja księcia biskupa Sapięhy.** Ojciec św. Pius X. dokona osobiście konsekracji księcia biskupa krakowskiego, Adama Sapięhy w dniu 17 grudnia b. r.

**Posiedzenie Rady Naczelnej „Stronnictwa pracy Narodowej”** odbędzie się dnia 11 grudnia t. j. w poniedziałek o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Karmelickiej L. 21.

**Posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego”** odbędzie się we środę dnia 13-go grudnia o godzinie 8-wieczorem. Na porządku sprawy bardzo ważne.

**Posiedzenie Rady prezesów „Polskiego Związku Narodowego”** odbędzie się we czwartek dnia 14 grudnia o godzinie 8 wieczorem. Na porządku sprawy poufne.

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Banku Polskiego Związku Narodowego”** odbędzie się dnia 12 grudnia 1911 r. t. j. we wtorek o godzinie 8 wieczorem w lokalu „P. Z. N.” przy ul. Karmelickiej L. 21. z porządkiem: 1). Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2). Zmiana statutu. 3). Wnioski. O jak najliczniejszy udział prosi Rada Nadzorcza.

Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

**Nowe linie tramwajowe w Krakowie.** Komisja tramwajowa przyjęła zasadę budowy linii normalno-torowych, oraz system dwutorowy. W najbliższej przyszłości mają być budowane linie: 1) Nowy most-Starowiślna-Działta; 2) Zwierzyniec-Salwator; 3) Park Krakowski-Szkoła kadecka; 4) Południowa część Rynku głównego; 5) Park Jordana-Podwale-Lubicz-Rogacka rakowicka; 6) Rondel-Nowy dworzec osobowy.

**Ministrowie Polacy.** Dotychczasowy minister skarbu Niemiec, otrzymał dymisy, na jego zaś miejsce zaproponowano Polaka, Zaleskiego, dotychczasowego ministra dla Galicji, który też przyjął to odpowiedzialne stanowisko. Ministrem galicyjskim został obecnie Władysław Długosz, poseł stronnictwa ludowego i wiceprezes tego Stowarzyszenia, człowiek bardzo zdolny, energiczny i obrotny, który na przedsiębiorstwach naftowych własnymi siłami dorobił się znacznego majątku.

**Kopiec grunwaldzki w Niepołomicach** pod Krakowem wznoszony przez uczestników różnych wycieczek, dosięgnął obecnie sześciu metrów wysokości, potrzeba go jeszcze wykończyć i utrzymać w porządku i całości, zajmujący się tem komitet, pragnie więc zebrać odpowiednie na ten cel fundusze i zwraca do ofiarności.

**Przeciw ograniczeniu liczby świąt.** Konferencja Biskupów austriackich oświadczyła się za utrzymaniem wszystkich świąt obchodzonych dotąd uroczystie przez Kościół katolicki. Mniejszość Biskupów była za przyjęciem dekretu papieskiego, ograniczającego liczbę świąt katolickich. Wszyscy zaś Biskupi na jedno się godzili, to jest na utrzymanie świąta Bożego Ciała. Rozstrzygnięcie co do uchwały tej konferencji nastąpi w Rzymie. Święto Bożego Ciała zostanie jednakże w każdym wypadku, re-

szta zaś świąt pozostanie świętami kościelnymi nawet i po zniesieniu takowych.

**Elektryczne oczyszczanie aktów** z kurzu. Sekcja finansowa Rady miejskiej we Lwowie na podstawie referatu radnego W. Dąbrowskiego przyjęła do wiadomości nabycie przez magistrat od firmy Stromengera za kwotę 474 koron aparatu „Atom” do odcyszczania z kurzu aktów i fascykułów w magistracie, co jest rzeczą niesłychanie ważną ze względu na porządek i higienę. Aparat ten poruszany jest elektrycznością, co jednakże nie przedstawia trudności tam, gdzie jest oświetlenie elektryczne, da się bowiem załączyć do każdego t. zw. kontaktu.

**Rosyjskie przygotowanie chełmskie.** W dniu wprowadzenia sprawy chełmskiej do pełnej Dumy tj. w środę 13 grudnia, na całym terytorium przyszłej gubernii chełmskiej, mają popi we wszystkich cerkwiach odprawić nabożeństwa dziękczynne. W tymże dniu ma być wysłany do Dumy masowy adres (ze sfałszowanymi podpisami) z prośbą o wyodrębnienie Chemszczyzny wraz z trzema dodatkowymi powiatami. Z drugiej strony żandarmerya obawia się wybuchu rozruchów, względnie demonstracji wśród ludności polskiej i dziś już obmyśliła daleko idące środki zapobiegawcze przeciw wszelkiej reakcyi ze strony ludności polskiej. Wszystkie osoby, nadjeżdżające w tym czasie z Królestwa polskiego, zwłaszcza z Warszawy, mają być poddawane ścisłej rewizji, zaś z Galicji nie ma być nikt wogóle dopuszczony na ziemię chełmską.

## NADESŁANE.



**STANISŁAW  
PIOTROWSKI**

ZEGARMISTRZ

Kraków, ul. Sławkowska 24.

poleca swój bogato zaopatrzonej skład zegarków, zegarów, oraz biżuterji złotej i srebrnej. (148) Ceny konkurencyjne.



(59)

Odnaczony krzyżem zasługi i medalami

**ZAKŁAD POGRZEBOWY J. HORAK**

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 14,

Telefon Nr. 248.

Fabryczny skład trumien metalowych, drzewianych, wieńców i t. d. — Ceny umiarkowane.

NAJTAŃSZY PRZEWÓZ ZWŁOK.

